

## LUCJAN DEMIDOWSKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRI, Jan Ziemski

### Portret Jana Ziemskiego

To są rzeczy nietypowe dla mnie, bowiem jest to fotografia portretowa. Ja portrecistą w zasadzie nigdy nie byłem, ale Jan Ziemski, z którym potem się bardzo ładnie zakumplowaliśmy, poprosił mnie kiedyś o fotografię do katalogu jakieś swojej kolejnej wystawy. A ponieważ znałem się z Danusią Ziemską jego żoną i bardzo wysoko ceniłem sobie twórczość Janka, to oczywiście się zgodziłem, bo to dla mnie, młodego człowieka [było nobilitujące]. Był to 1972 albo [19]73 rok, kiedy ta fotografia powstała. Podeszedłem do niego do pracowni, tak się umówiliśmy. On miał pracownię na ulicy Puławskiej, na ostatnim piętrze. I w tej przestrzeni zaaranżowałem taką sytuację, która będzie się dobrze komponowała w katalogu, w momencie, kiedy się ten katalog złamie, i to będzie pierwsza strona, a to ostatnia, bądź, jeśli on uzna, że odwrotnie, to to będzie pierwsza strona, a to będzie, ostatnia. Więc obyło się bez specjalnych zabiegów, posadziłem go, choć on do końca nie był taki pewien, co do tego, czy to jest dobry pomysł, przekonał się dopiero potem, kiedy zobaczył gotową odbitkę pokazaną mu w tej formie. Ona była sklejona, to była klatka obok klatki. Tam jest jeszcze szereg jego fotografii, bo to była taka mini sesja. Tak się robi, bo z portretem nigdy do końca nie wiadomo, czy ta pierwsza, czy ostatnia będzie tą najciekawszą. Oczywiście, to taki rodzaj zapisu paradokumentalnego, jeśli musimy się posługiwać słowem, żeby odnieść się do takiej fotografii.

Dzisiaj to jest już historia, cieszę się, że te negatywy są, że nie postradałem ich jak szereg innych, nieopatrznie. Bo po prostu człowieka już nie ma, została oczywiście po nim stosunkowo duża ilość prac, bibliografia, bo to artysta był nietuzinkowy. Ale to dodatkowo jest portret zrobiony tam, we wnętrzu jego pracowni. To rodzaj takiego dokumentu, fotografii, której już nikt nie powtórzy, bo nie ma człowieka i nie ma tej pracowni, nie ma tego wnętrza, choć jakoś jest, ale służy komu innemu i do innych celów. Przypuszczam, że to był rok 1972, może [19]73, ale nie wcześniej, ani nie później. To ten okres, skłonny jestem raczej twierdzić, że to 1972. Rok [19]72 Będzie daleko pewniejszy.

Jak się człowiek interesował sztuką, to przychodził na otwarcie wystaw różnego rodzaju. Jak przychodził na otwarcie wystaw ważnych, to Jan tam był. Na wystawach marnych też bywał, po to, by nabrać przekonania, że nie warto się tym na dłuższą metę interesować. A ponieważ znałem jego żonę, Danutę, to siłą rzeczy zostałem przedstawiony. Jaś był ode mnie chyba kilkanaście lat starszy i to dobre kilkanaście, podejrzewam, że około dwudziestu, ale to tak jak ze Zbyszkciem Dłubakiem, bardzo szybko przeszliśmy na ty, bo to ułatwiało rozmowę. On był bardzo interesujący, jako rozmówca. Tak, że ja z przyjemnością się z nim spotykałem od czasu do czasu i rozmawialiśmy sobie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-11-03
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Monika Misiak
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"